

Honorata Dmyterko

Dlaczego warto zostać rodzicem zastępczym?

Julka i inne dzieci mają nowy dom

Trzy rodziny, trzy historie - każda inna, ale z dramatem w tle. Wszystkie jednak prawdopodobnie ze szczęśliwym zakończeniem. Rodziny łączy jedno - dają schronienie dzieciom, którym zabrakło rodzicielskiej opieki.



Rodzicami dla 4-letniej Zuzi*

Aurelia i Ireneusz Małagowscy byli bezdzietnym małżeństwem. Od kilkunastu dni są rodzicami 4-letniej Zuzi, która trafiła do nich z innej rodziny zastępczej. - *Przeczytaliśmy rok temu artykuł o rodzinach zastępczych w „Życiu Rawicza” . Był a tam też informacja, co trzeba zrobić , by zostać takim rodzicem. Porozmawiałam o tym z mężem i uznaliśmy, że warto byłoby spróbować* - opowiada Aurelia Małagowska. *Jednak jakoś nasze działania na tym utknęły aż do momentu, kiedy wyszła mi ważność dowodu rejestracyjnego samochodu. Idąc go wymienić, natknęłam się na ulotki o rodzinach zastępczych wyłożone przy Powiatowym Centrum Pomocy*

Rodzinie w Rawiczu. Zabrałam je i razem z mężem skompletowaliśmy wszystkie dokumenty, po czym złożyliśmy do PCPR-u odpowiedni wniosek. Potem były wspólne spotkania z pracownikami centrum i wizyty w domu. We wrześniu rozpoczęli cykl 12 szkoleń. - Zakończyliśmy je z zapowiedzią, że w styczniu musimy przejść jeszcze kwalifikacje. Dopiero potem mieliśmy podjąć współpracę z PCPR-em. Do tego czasu mieliśmy wykończyć pokój dziecięcy. Aż tu nagle otrzymaliśmy telefon, że poszukiwane są pilnie rodziny tzw. pomocowe, które przyjąłby małe dzieci. Tak Zuzia trafiła do naszego domu. Musieliśmy zorganizować szybko dla niej ubrania i zabawki oraz fotelik samochodowy - relacjonuje matka zastępcza. Do dziś w pamięci ma podróż z Rawicza. - Zuzia tak strasznie płakała, że aż się tała. Zaczęła się dopiero uspokajać, jak się dowiedziała, że w domu jest telewizor z pilotem i będzie mogła oglądać bajki. Bałam się, że nie damy rady jej wyciągnąć z auta, ale na miejscu okazało się, że nie było już żadnego problemu. Po przyjeździe do domu obejrzała wszystkie pokoje, po czym chciała skorzystać z łazienki i tak właściwie w tym momencie już chyba pogodziła się z nową sytuacją. Było tylko widać, że nie mogła sobie znaleźć miejsca i cały czas była w ruchu. Nawet jadła na stojąco. Baliśmy się nocy, ale jedynym jej życzeniem było tylko, żeby drzwi były uchylone. Przespała całą noc sama w pokoju - to myśmy gorzej spali, bo cały czas czuwaliśmy - wspomina Aurelia Małagowska.

4-letnia Zuzia w ciągu kilku dni zaaklimatyzowała się w nowym środowisku. Z chęcią nawet poszła do nowego przedszkola, gdzie czuje się, jak „ryba w wodzie” . - *Cały czas uczymy się nowej sytuacji. Zuzia jednak ma swoje nawyki, od bardzo miłych, po bardzo skrajne. Może czasami kiepsko sobie jeszcze radzimy, ale staramy się. Znamy się dopiero od kilkunastu dni. Poznajemy swoje zachowania, humory czy zwyczaje. Wiadomo, jesteśmy dorosłymi osobami, które nagle zostały rodzicami - mówi Aurelia Małagowska, dodając, że Zuzia to bardzo rezolutna i wygadana młoda osóbką. Uwielbia słodycze i bardzo lubi wycierać kurze. - Jestem pełna podziwu dla Zuzi. Obcy ludzie zapakowali ją w obcy samochód, przywieźli do obcego domu i powiedzieli jej, że od tej pory będzie tutaj mieszkać. Dorosła osoba by sobie nie dała z tym rady, a co dopiero 4-letnie dziecko - podkreśla Aurelia Małagowska. Nie wyklucza, że w przyszłości razem z mężem przyjmą pod swój dach więcej dzieci.*

Smutna historia z happy endem

Wieczorem trafiam do Iwony Kempy w Kawczu. Jest rodziną zastępczą dla prawie 4-letniej

siostrzenicy. - *Julkę osierociła prawie rok temu moja siostra. Jeszcze jak była nieprzytomna, to byłam u pani kierownik PCPR-u zapytać, co mam zrobić, by stać się prawnym opiekunem Julki. Najpierw złożyłam wniosek o tymczasową opiekę na czas leczenia szpitalnego i rehabilitacji siostry. Stało się jednak inaczej. Siostra zmarła i już w sądzie mÓj wniosek przekształcono na wniosek o ustanowienie mnie jej prawnym opiekunem* - opowiada Iwona Kempa, która w Kawczu mieszka z mężem i czworgiem swoich dzieci, w wieku od 13 do 20 lat. Sąd zmotywował ją i jej męża do odbycia kursów i zdobycia kwalifikacji bycia rodzicem zastępczym. Uważa, że to był naturalny odruch, że dziewczynce muszą zapewnić opiekę. - *Podjęliśmy taką decyzję razem z moimi siostrami, że to u nas Julia będzie czuła się najlepiej. To u nas najczęściej spędzała czas. Często zostawała u nas na weekendy, a teraz jest już „nasza”* - podkreśla Iwona Kempa. 4-letnia Julia chodzi już do miejscowego przedszkola. Swoją obecnością sprawiła, że dom państwa Kempów stał się gwarniejszy i weselszy. - *Nadal jesteśmy dla niej ciocią i wujkiem. Najgorszy był początek. Teraz jest już coraz lepiej. Nigdy się nie spodziewałam, że zostaniemy rodziną zastępczą. Ale cóż... tak potoczyły się losy. Cała procedura trwała bardzo długo. Przerazało mnie odbycie 12 kursów w ciągu 12 tygodni, jednak bardzo szybko to minęło. Poruszane na nich były takie zagadnienia, z którymi nie miałam do czynienia w mojej rodzinie, ale nigdy nie wiadomo, co jeszcze może się wydarzyć, ani czego się spodziewać* - przyznaje Iwona Kempa.

Brat bratu ojcem

- *Babcia mnie też do siebie wzięła i wychowywała, to teraz ja chcę „odpłacić” ten kredyt zaufania, który mi dano kilka lat temu* - wyjaśnia swoją decyzję zostania rodzicem zastępczym Michał Szulia z Rawicza. Jego 16-letni brat przebywał w rodzinie zastępczej, ale nie bardzo mógł się tam odnaleźć. Nie chciał chodzić do szkoły. Wylądował w ośrodku wychowawczo-resocjalizacyjnym w Szklarskiej Porębie. - *Nie mógł dogadać się z rodzicami zastępczymi. Wtedy postanowiłem, że chcę być dla niego nie tylko bratem, ale i rodzicem, tym bardziej, że Piotrek bardzo spoważniał. Uznałem, że coś muszę zrobić, by było mu lepiej. Myślałem, że uda się wszystko tak załatwić, by mógł od września chodzić do szkoły w Rawiczu. Niestety nie udało się, dlatego zawodu uczy się w Szklarskiej Porębie. Po ukończeniu edukacji będzie mógł*

pracować w budowlance, a jak uzna, że stać go i będzie mieć chęci, to do technikum zawsze może pójść - uważa Michał Szulia, który w wieku 22 lat ma szansę zostać rodzicem nastolatka. Dla brata, który każde „urlopowanie” spędza w Rawiczu, już przygotowuje pokój. Cały czas może też liczyć na wsparcie babci. - To ja będę za niego odpowiedzialny, ale mimo wszystko, nie czuję się jak rodzic, tylko jak starszy brat. Nie każdy znajduje się w takiej sytuacji, w jakiej ja się znalazłem i staje przed takim dylematem, jak ja stanąłem. Postanowiłem jednak, że zrobię wszystko, by pomóc bratu. Moim marzeniem jest zapewnić mu normalny, rodzinny dom. Chcę mu pomóc ułożyć sobie życie.

Odbijam tę dobroć, która do mnie trafiła. Mam nadzieję, że to doceni - dodaje Michał Szulia, który o rodzicach nie bardzo chce mówić.

Honorata Dmyterko

od 1.000 do 1.200 zł - otrzymują rodziny zastępcze otrzymują z powiatu pomoc na pokrycie kosztów utrzymania dzieci. Pomoc finansowa dla niezawodowej rodziny zastępczej wynosi Wynagrodzenie rodzinom zastępczym spokrewnionym i niezawodowym nie przysługuje, natomiast zawodowe rodziny zastępcze otrzymują wynagrodzeni miesięczne - 2.600 zł(brutto).

RASTER

Typy rodzin zastępczych:

- spokrewniona - mogą ją stworzyć najbliżsi krewni dziecka, czyli dziadkowie lub rodzeństwo
- niezawodowa - może ją stworzyć zarówno rodzina dziecka niebędąca wstępnyimi lub rodzeństwem dziecka, jak i osoby niespokrewnione z dzieckiem
- zawodowa - to taka rodzina zastępcza, z którą starosta zawiera umowę o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej. Tworzą ją małżonkowie lub osoba niepozostająca w związku małżeńskim, niebędący wstępnyimi lub rodzeństwem dziecka. Jeżeli umowę zawierają małżonkowie - jeden z nich, wskazany w umowie, otrzymuje stałe wynagrodzenie miesięczne (...). Czas trwania umowy: minimum 4 lata.

Obok rodziny zastępczej zawodowej, tzw. „podstawowej” istnieją dwa szczególne typy

zawodowej rodziny zastępczej:

- specjalistyczna - w takiej rodzinie przebywają dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności lub dzieci, które mają kłopoty w funkcjonowaniu społecznym,
- pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego - jak sama nazwa wskazuje, jest to rodzina będąca rodzajem „pogotowia” dla dzieci. W takiej rodzinie dziecko przebywa do 4 miesięcy, jednak w uzasadnionych przypadkach okres ten może być przedłużony do momentu rozstrzygnięcia sytuacji prawnej dziecka.

Kto może stworzyć rodzinę zastępczą lub rodzinny dom dziecka?

Rodzinę zastępczą lub rodzinny dom dziecka może stworzyć małżeństwo lub osoba niepozostająca w związku małżeńskim, jeżeli:

- nie jest i nie była pozbawiona władzy rodzicielskiej oraz władza rodzicielska nie jest jej ograniczona ani zawieszona,
- wypełnia obowiązek alimentacyjny,
- nie jest ograniczona w zdolności do czynności prawnych,
- uzyska od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka,
- przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- zapewni dziecku odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe (zaspokajanie indywidualnych potrzeb dziecka, m.in. rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego, właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań, wypoczynku i organizacji czasu wolnego),
- daje rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej.
- pełnienie funkcji rodziny zastępczej niezawodowej, rodziny zawodowej oraz prowadzenie rodzinnego domu dziecka może być powierzone osobom, które nie były skazane prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.
- w przypadku rodziny zastępczej niezawodowej co najmniej jedna osoba tworząca tę rodzinę musi posiadać stałe źródło dochodów.

Niezbędne dokumenty

- zaświadczenia lekarskie o stanie zdrowia ogólnego, zawierające zapis brak przeciwwskazań zdrowotnych do pełnienia funkcji rodziny zastępczej. W uzasadnionych przypadkach PCPR może wymagać zaświadczeń od innych specjalistów, wykluczających ograniczenia zdrowotne w opiece

nad dzieckiem,

- kopia dowodu osobistego,
- zaświadczenie o dochodach,
- odpis aktu małżeństwa lub odpis aktu urodzenia - osoby samotne (wyciągi aktualne),
- potwierdzenie zameldowania
- potwierdzenie praw do zajmowanego lokalu
- życiorysy indywidualne kandydatów i zaświadczenie o niekaralności.

Wszystkie niezbędne informacje w zakresie rodzinnej pieczy zastępczej można uzyskać w siedzibie PCPR w Rawiczu, ul. Dworcowa, od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00 lub telefonicznie pod numerem 65/546-43-33.

46 rodzin zastępczych funkcjonuje w powiecie rawickim, w tym 6 zawodowych

2 rodziny pełnią rolę pogotowia opiekuńczego

83 dzieci, w tym 6 pełnoletnich wychowuje się w rodzinach zastępczych na naszym terenie

1 rodzinny dom dziecka funkcjonuje na ziemi rawickiej

4 - 6 miesięcy to maksymalny okres, w którym dzieci powinny przebywać w pogotowiu opiekuńczym. Zdarza się jednak, że ten czas wydłuża się do roku, czy nawet dwóch.

To nie sposób na zarobkowanie

rozmowa z Ewą Szczepaniak, kierownik PCPR-u w Rawiczu

Brakuje kandydatów na rodziców zastępczych, którzy nie są spokrewnieni z dzieckiem. Rocznie zaledwie kilka osób decyduje się podjąć tego zadania. Dlaczego tak mało?

Żyjemy ze świadomością, że to nie jest łatwa rzecz i nie należy tego odbierać tak mechanicznie, że dostaje się za to pieniądze i jest to sposób na zarobkowanie.

Kandydaci muszą też obowiązkowo ukończyć szkolenia.

Nie daje to jednak jeszcze prawa do sprawowania pieczy zastępczej. Po zakończeniu szkolenia, złożeniu dokumentów i uzyskaniu pozytywnej opinii psychologa i pedagoga, dokonywana jest kwalifikacja kandydatów do pełnienia roli rodzica zastępczego.

Pod uwagę brany jest status materialny czy wykształcenie kandydata na rodzica zastępczego?

Nie. Rodzina niezawodowa powinna posiadać przynajmniej jedno stałe źródło dochodu. To nie jest tak, jak ludzie myślą, że dzieci muszą mieć oddzielny pokój do spania i oddzielny pokój do nauki. To nieprawda. To mają być warunki domowe. Nie ma tu mowy o żadnym przeliczniku metrażowym. Ważne, by rodzic poświęcił swój czas i pracę dziecku. Poza tym, rodzina zastępcza może starać się o zwrot poniesionych kosztów przy pierwszorazowym przyjęciu dziecka do rodziny, np. na zakup podręczników, wyposażenia czy odzieży. Dofinansowujemy również niektóre remonty domu czy mieszkania. Nie ma tu też żadnych ustaleń, jakie wykształcenie mają mieć kandydaci.

Sprawdza się, czy nie byli skazani prawomocnym wyrokiem?

Tak - sprawdzamy, czy te osoby nie figurują w ewidencji osób karanych. Przyszli rodzice nie mogą być skazani prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe. Właśnie z tego względu zdarzało nam się odrzucić wnioski kandydata - np. z powodu otrzymania mandatu za przekroczenie prędkości, gdzie sprawa znalazła swój finał w sądzie.

Czy można być rodzicem zastępczym, tzw. okazjonalnym?

Tak. Można przejść szkolenie i nie mieć na co dzień dzieci. Zdarzają się przypadki, że potrzebujemy miejsca dla dzieci chwilowo, bo na przykład rodzina zawodowa chce wziąć urlop, a ma do tego prawo albo matka samotnie wychowująca dzieci musi udać się do szpitala, a nie ma się kto zająć jej dziećmi. Wtedy taka rodzina okazjonalna otrzymuje dzieci na tydzień czy dwa - na tyle ile jest potrzeba. Rodzic zastępczy ma też prawo do urlopu - 30 dni w ciągu roku. Na ten czas organizujemy dzieciom opiekę. Czasami to się zazębia z pobytem wakacyjnym dziecka w domu rodzinnym. Jeśli nie, dziecko umieszczane jest w innej rodzinie zastępczej lub tzw. rodzinie pomocowej.

Jakie są najczęstsze powody, że dzieci trafiają do rodzin zastępczych?

Przeważnie jest to niewydolność opiekuńczo-wychowawcza, często związana z uzależnieniami, biedą czy brakiem pracy. Coraz częstszym problemem, z jakim mamy do czynienia to niechodzenie dzieci do szkoły. Niektórym rodzicom na tym nie zależy, a niektórzy nie mogą sobie z tym poradzić. Rodzina zastępcza pilnuje ich wówczas, by chodziły na zajęcia, a potem odrabiały lekcje.

Zdarza się, że rodziny rezygnują z pełnionych funkcji?

Tak - mamy rezygnacje. Dotyczy to bardzo trudnych sytuacji, gdzie potrzebna jest pomoc specjalistów, więc problemy też się zdarzają.

Są też sytuacje, kiedy dzieci są odbierane rodzicom zastępczym?

Tak. Zdarza się, że wspólnie z rodziną dochodzimy do wniosku, że powinni odpocząć, bo następuje np. wypalenie zawodowe, czy po prostu są zmęczeni. Wtedy te dzieci przenosimy do innej rodziny. Poza tym, praca rodzin zawodowych jest traktowana, jak praca zawodowa, więc oni też mają prawo odpocząć od codziennych obowiązków.

Jesteście powiadamiani o sytuacjach, że w rodzinach zastępczych pojawia się przemoc lub alkohol?

Raz mieliśmy takie podejrzenie od rodziny biologicznej, ale później te zarzuty zostały wycofane. Sprawa została umorzona. Po takich sygnałach zawsze jednak mocniej pilotujemy tę rodzinę, więcej z nimi rozmawiamy. Zawsze jednak w taki sposób, żeby nie zrobić krzywdy dziecku. Gdy są sygnały, że w rodzinie pojawia się przemoc czy alkohol, to jest wszczęta odpowiednia procedura. Musimy rozważyć ewentualne zakończenie sprawy przez policję, czy prokuraturę.

Do rodzin zastępczych trafiają też nastolatki, którym zdarza się uciekać z domu - również z rodzin zastępczych.

Nie mieliśmy takich zdarzeń, żeby trzeba było kogoś poszukiwać, choć takie sytuacje oczywiście mogą się zdarzyć. Wtedy uruchamiana jest procedura poszukiwawcza, jak choćby powiadomienie odpowiednich organów. W każdej sytuacji rodziny zastępcze mogą liczyć na pomoc specjalistów, przede wszystkim pedagogów i psychologów. Nasi pracownicy odpowiedzialni za tworzenie rodzin zastępczych, starają się poprzez szkolenia przygotować kandydatów na wszelkie trudne sytuacje.

RASTER

- Jestem pełna podziwu dla Zuzi. Obcy ludzie zapakowali ją w obcy samochód, przywieźli do obcego domu i powiedzieli jej, że od tej pory będzie tutaj mieszkać. Dorosła osoba by sobie nie dała z tym rady, a co dopiero 4-letnie dziecko - podkreśla Aurelia Małagowska.